

ZUCH MISTRZYNI ZHR

BIULETYN METODYCZNY GŁÓWNEJ KWATERY HARCEREK

ROK VI

Kraków, listopad 1994

Nr 11 (57)

Święta miłości kochanej Ojczyzny

Symbole odgrywają wielką rolę w życiu ludzi, a szczególną - w wieku zuchowym. Przed II wojną światową, kiedy byłem zuchem, symbole-ludzie - to Mowgli - symbol dzielności, Orle Pióro - symbol prawości i Marszałek Piłsudski - symbol ukochania ojczyzny.

Dla wszystkich Polaków Marszałek był symbolem Niepodległości, odzyskanej za Jego przyczyną, po wielu latach niewoli. Dzień po Jego przyjeździe z więzienia niemieckiego stał się datą początku II Rzeczypospolitej, świętem Niepodległości Polski. Obok 3 Maja - święta Konstytucji i Królowej Korony Polskiej i 6 sierpnia - święta obrony Polski przed bolszewikami - było to Święto, kiedy

serce Polaków biło bardzo mocno.

I kiedy w 1935 roku przestało bić Serce Marszałka, płakaliśmy wszyscy, jakby z powodu zagrożenia Niepodległości.

Ale Symbol nie umarł. Okupacja hitlerowska nie przerwała tamtej, odzyskanej - bo żyło Państwo Podziemne. Lata ograniczonej suwerenności PRL też życia tego Symbolu nie przerwało, bo żył w strefie nadziei Narodu.

Dziś, w Niepodległej Polsce, powróciliśmy do tego Symbolu w życiu oficjalnym. Jest nadal wyrazem miłości Ojczyzny i wolności naszego Narodu.

Zapłoną harcerskie watry, odbędą się uroczyste zbiórki, zabiją mocniej nasze serca...



Druhno Drużynowa !

Już listopad.

Kończy się czas kolorowych liści, ciepłych dni i bezdeszczowych popołudni...

Masz już za sobą czas podsumowania kolonii, zebrania „starych zuchów” w porządną gromadę. Coraz częściej na zbiórki czujesz, że potrzebna Ci, gdy prowadzisz gry i ćwiczenia, druga, a może trzecia para oczu, następane ręce przy majsterkowaniu, a może i druga głowa, z którą możnaby przegadać plan zbiórek.

DOBRA PRZYBOCZNA TO SKARB W GROMADZIE. Powinno ich być dwie. Jedna młodsza, tropicielka, po VIII klasie. Taka, która przede wszystkim podpatruje, uczy się zachowania, przeprowadza gry i ćwiczenia, pływy, pomaga szóstce w majsterkowaniu, odpowiada np. za skarbiec, kronikę itd.

Druga - to ta, 16-17 letnia, Twoja następczyni, która w czasie Twojej zbiórki czasem opowiada gawędę, prowadzi zabawę tematyczną, przygotowuje np. teatrzyk, odpowiada za punktację.

SKĄD JE WZIĄĆ?

- z zastępu harcerskiego, z drużyny, do której przekazujesz swoje zuchy
 - ze szkoły, szukając wśród uczennic, które myślą o pracy z dziećmi (może Ci w tym pomóc pedagog szkoły, zaprzyjaziłony wychowawca)
 - szukając wśród koleżanek Twojej przybocznej, które choć nie były harcerkami, chcą spróbować harcerskiego życia
 - obserwując zachowanie dziewcząt na placach, w ogródkach jordanowskich...
- czyli **MAJĄC OCZY SZEROKO OTWARTE.**

...Ta młodsza tkwi jeszcze w drużynie harcerskiej, szuka swojej instruktorskiej drogi, przyrzymia się do bycia zuchmistrzynią. Powinna uczestniczyć w pracach Zastępu Zastępowych, zdobywać tam stopnie harcerskie. Ona jeszcze powinna żyć zyciem drużyny harcerskiej.

... Ta starsza już wie, że chce przejąć Twoją lub zakończyć swoją gromadę zuchową. Przygotowuje się do tego prowadząc elementy zbiórek, albo i całą zbiórkę (gdy Ty np. jesteś chora). Ona powinna kończyć pionierkę lub mieć już otwartą próbę wędrowniczki.

Druhno Drużynowa! Listopad to również Twój czas, kiedy trzeba pomyśleć o realizacji stopni harcerskich, może czas ostatnich zadań, by zamknąć próbę? Spiesz się, bo powinnaś już rozpocząć realizację próby instruktorskiej.

Instruktorka - to wychowawczyni. Prowadząc swoje zuchy, rozmawiając z ich rodzicami, wyszukując miejsca, gdzie mogą pomagać, przygotowując jasełkowy teatrzyk, czy loterię, czy mikolajkowe prezenty, sama szukasz miejsca Służby. Wierzę, że Twoje zbiórki są nie tylko po to, by zapewnić dzieciom zabawę i zająć je, ale by kształtować ich charakter i umiejętnie stosując Prawo Zucha, regulamin gwiazdek czy sprawność.

Ta część próby - jak gdyby „sama się realizuje” - przez prowadzenie gromady. Zostaje jeszcze druga część, dotycząca Twojego rozwoju (zainteresowania, nauka w szkole, zawód). To również praca nad Twoim charakterem, silne zakotwiczenie życia w Bogu, „odnalazienie”, zaakceptowanie swego miejsca w domu, rodzinie, społeczeństwie. Powinna Ci w tym pomóc Twoja hutkowa.

Druhno Hufcowa!

Już listopad.

Podsumowałaś już akcję letnią. Masz za sobą pierwsze odprawy, wizyty w drużynach, ale, a może i wspólny start. Zatwierdziłaś już poprawione plany pracy. - Wiesz co planują Twoje drużyny.

Teraz najwyższy czas by pomyśleć jak im pomóc w ich pracy - - -

- „braki kadrowe”. W wielu gromadach zuchowych nie ma przybocznych. Porozmawiaj o tym składając wizyty na Radach Drużyn (wszak to im powinno zależeć, jeżeli chcą mieć przekazywane zuchy do swoich drużyn).
- odwiedź drużyny wędrownicze. W ramach zadań wędrowniczych może znaleźć się przeprowadzenie tajemniczego obrzędu dla zuchów lub pomoc np. w wydziecie. W czasie takich zadań najlepiej podpatrzyć specyfikę pracy z dziećmi i po prostu pokochać je i... chcieć z nimi pracować.
- Jeżeli już są przyboczne, to trzeba by się poznały, by zaczęły poznawać tajniki zachowania, więc może je skierować



iskierka

Postawy patriotyczne...

W związku ze Świętem Niepodległości snują się refleksje...

Coś się stało z młodym pokoleniem. Na uroczystościach rocznicowych mało młodzieży. Co najwyżej widać harcerzy, uczniów szkół, jeśli zorganizują to szkoła. Inni zostawiają to starszym, tym znacznie starszym, a sami... wstydzą się, uważają to za coś nie na czasie, nie w stylu obecnym. Jeszcze udział w jakiejś zadymie o tematyce politycznej - czemu nie! To takie z dreszczykiem!

Trzeba rozróżniać politykę od patriotyzmu. Polityka to sztuka rządzenia państwem, to sprawa zdobycia, utrzymania i wykorzystania władzy. Patriotyzm - to coś szerszego - to miłość ojczyzny, własnego narodu, połączona z gotowością do ofiar dla niej. Pewno, że często wiąże się to razem, czasem w dobrym słowa tego znaczeniu, czasem w pokrętnym...

W domu dziecko spotyka się z problemami materialnymi rodziny, co wiąże się zwykle ze sprawami politycznymi, spotyka się często z bardzo pobieżnymi ocenami działań władzy, czasem z pogardą dla elit - co w dużej mierze wynika z niestabilności w okresie przemian. Przy nawale nietawnej codzienności w rodzinie brak czasu często na refleksje *stricte* patriotyczne. Czym zatem „skorupka nasiąka”?

Oddziaływanie domu na dziecko w wieku zuchowym jest przemienne. Naturalne kształtowanie postaw w oparciu o pierwsze autorytety, jakimi są ojciec i matka ma wpływ ogromny na zachowanie - nie tylko bieżące. Dlatego, właśnie dlatego postawa patriotyczna kolejnego autorytetu jakim powinien być dla zucha drużynowy ma kolosalne znaczenie. Naprawdę!

Lutur

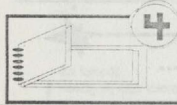
na kurs metodyczny? Może raz na kwartał zbiórka z elementami metodyki, współprowadzona przez drużynowe wędrownicze (zadania do ich stopni instruktorskich).

- P.o. drużynowe zuchowe - one już się znają, pomagają sobie wzajemnie, tworzą instruktorski zastęp. W każdym zastępie zdobywane są stopnie - więc Ty, ich zastępowa, musisz pokierować realizacją stopni instruktorskich.
 - > czy wszystkie ukończyły kurs drużynowych, przewodnikowski?
 - > czy realizują stopień wędrowniczki?
 - > czy otrzymują od Ciebie instruktorskie zadania, rozwijające ich osobowość, zainteresowania, spożycie na świat, w którym żyją?
 - > czy byłaś u nich w domu, znasz ich rodziców, wiesz, w czym mogłabyś pomóc, by one (z reguły nastolatki w okresie buntów) odnalazły w nim swoje miejsce?
 - > czy Twoja zbiórka z drużynowymi to odprawy czy spotkania, na których można porozmawiać, zapiać, poznać kogoś innego...
- Dużo tego, ale Tobie powinna pomóc - jak zastępowej w drużynie - Twoja komendantka chorągwi. Masz prawo szukać u niej wsparcia we wszystkich swoich poczynaniach.

Więc: *Do roboty, bo czas ucieka, nowy rok za pasem. A żadna stracona minuta życia nie zwróci się nigdy...*

Więc: *Czuwajcie w uśmiechu w każdej chwili życia*

Witoslawa



Z pamiętnika drużynowej

JAK ROZPOCZĘŁYŚMY ROK ZUCHOWY

Najlepszą mobilizacją gromady zuchowej jest widok innej dobrze pracującej gromady. Każdemu dziecku niesłychanie potrzebna jest ciągła możliwość sprawdzania się i porównywania z rówieśnikami. Dlatego tak ważne jest wspólne rozpoczęcie roku zuchowego. Jest to doskonała okazja do spotkania się, obejrzenia swoich (często bardzo różnych) mundurków, totemów, przyrzeczenia się rozmaitym obrzędom, zwyczajom i wręczcie okazja do integracji. Takie spotkania pozwalają na zachowanie pełnej spójności, poczucia jedności, braterstwa. Toteż warszawskie zuchy spotykają się na późnowrzesniowej lub wczesnopazdźniczowej Startówce.

Zorganizowanie STARTU '94 przypadło w udziale właśnie mnie. Miałam w pamięci jeszcze żywo obrzędowość ostatniej Startówki - bajki J.Ch. Andersena, braci Grimm i inne. Wiedziałam, że nie będzie mi łatwo znaleźć drugą tak wdziczną obrzędowość. Dzieci do dziś pamiętają przebranie grochu u Kropusiszka - i koszykową szafetę z Węzłem szkoła - co autentycznym Czerwonym Kapturkiem.

Każda Startówka powinna mieć własną, niepowtarzalną obrzędowość, która będzie odpowiednia dla dziecka tzn. zapewni mu naprawdę dobrą, ciekawą zabawę, a jednocześnie stanie się nośnikiem pewnych wartości pomagających ukształtować psychikę, osobowość, charakter dziecka.

Pamięłując o tym, postanowiłam wykorzystać postać SINDBADA ŻEGLARZA (przygodę opracowane przez E. Leśmiana) - Sindbad - podróżnik, marynarz, wędrowiec - jednym słowem bohater doskonały, pozwalający poznać dzieciom obyczaje wszelakich ludów świata,

dowiedzieć się czegoś o ciekawych miejscach, ciekawostkach przyrodniczych. Sindbadowski podróżnik może przecież dostać się także do krain oalkiem fantastycznych, zupełnie nierealnych, baśniowych. Egzotyka i malowniczość ojczyzny Sindbada, pozwala rozwinąć warsztat malarski - stworzyć całą galerię kolorowych rysunków. Napotkane w świecie Sindbada Syreny, wręcz każą rozśpiewać się każdej gromadzie, a tańczące konie króla Miraza zachęcają do piasów. Wśród mórz i oceanów kryją się zadania, które pomagają gromadom zmierzyć się.

Nasza wielka sindbadowska gra odbyła się na Saskiej Kępie - czyli terenie ani małym, ani dużym. Wszędzie dało się dojść piechotą. W cztery godziny (czas gry) można było zaliczyć przynajmniej osiem punktów spośród przewidzianych dziesięciu. Dzięki dokładnym mapkom całego terenu, nikt nie miał problemu z trafieniem, poza tym już z daleka widać było „wysepki” zamieszkałe przez „straszne potwory” lub - pięknie i dobrze „kieszonki”.

Zadania dla gromad, wplecione w fabułę przygód Sindbada, były tak wymyślone, aby pozwoliły ocenić umiejętności nie poszczególnych zuchów, ale całą gromadę, pod względem zachowania, dyscypliny. „Siedziowcy” bacznie obserwowali gromady - czy drużynowy potrafi być wodzem i autorytetem dla zuchów, czy oni stanowią zgraną grupę, czy może rozrzeszona banda na podobieństwo podwórkowej, czy dzieci są ZUCHAMI w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Po odwiedzeniu najróżniejszych krain i postaci ze świata sindbadowskiego, gromady zebrały się na uroczy-

stym zakończeniu gry. Nagrodą dla ~~każdej~~ gromady była Księga Przygód Sindbada Żeglarsza oraz prawo noszenia białej wstążeczki na totemie - znak udziału w Startówce (były także plakietki dla uczestników). Uważam, że każda gra, w której bierze udział tak dużo gromad, powinna przewidywać jakąś nagrodę dla wszystkich, nawet najgorszych. Po bieganii po zakamarkach osiedlowych, zaliczeniu trudnych punktów, dziecko wręcz musi być wynagrodzone, pochwalone, nawet jeśli nie okazało się najlepsze. Dlatego właśnie, nie było na tegorocznej Startówce gromady, któraby odjechała z pustymi rękami.

A jednak trzeba pokazać zuchom, że warto się starać, bo najlepsi są wynagradzani w sposób szczególny. Cztery zwycięskie gromady (były dwa trzecie miejsca) otrzymały z rozmaitymi artykułami: kredki, bloki, farby - czyli wszystko, co jest niezbędne na zbiorce. Spośród najlepszych Sindbad wyróżnił tę jedyną, i ta otrzymała prawo noszenia na totemie czerwonej wstęgi. Od tej pory wszystkie zuchy bę-

dą wiedziały, że czerwona wstęga to znak najlepszych w tegorocznej Startówce.

START '94 rozpoczął nowy rok zuchowy, „romiesił zapał” do pracy. Myślę, że tego zapału starczy na wiele kolejnych miesięcy, a może aż do następnej startówki. Pwd. Monika Podziak, jeszcze pionierka druha Monika, podjęła się w całości zorganizować przyszłoroczną Startówkę zuchową - niestety jeszcze Mazowieckich Chorażwi (konceptja, przygotowanie, przeprowadzenie) w ramach próby na stopień wędrowniczki.

phm Magdalena Karowska, węd.

Startówkę wygrały:

I. 265 WDE „Mrdwki z Dębowej Polanki”
dłny Anny Starosielec (zwycięzcy - nie ubiegłorocznego festiwalu gromad zuchowych)

II. 346 WDE „Leśne Braotwo” druhy
Ady Kenig

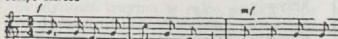
III. 141 WDE „Radosna Dąbrówka”
dłny Lidii Pańków

III 4 WDE „Przyjaciółki Zwierząt”
dłny Magdaleny Krawczyk

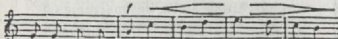
DALEJ ZUCHY SZEREGAMI

(Słowa: Gromada Łódzka, mel. W. Łaski - z „W Gromadzie zuchów” - W-wa 1936)

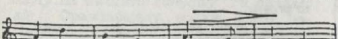
Tempo marsza



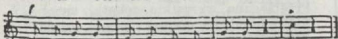
1. Da-lej zu-chy szo-ro-ga-mi Le-wa, pra-wa,



le-wa, pra-wa. Ca-la Pol-ska i - dło z na-mi,



Ca-la Pol-ska i - dło z na-mi



le-wa, pra-wa, le-wa, pra-wa, le-wa, raz!

2. My, drobne kwiatki z Twoich pól,
Wznosimy swoje głosy:
W miłości Twej nam został zwół,
I czysteś daj nam rosę.
3. Daj też serduśkom naszym moc
Być promykami Twemi,
Daj jasną gwiazdką świecić noć
Dla smutnych na tej ziemi...



Pożywka dla gawędziarzy

NARODZINY TĘCZY

Usłyszałam ostatnio w radio śliczną opowieść o tęczy. Ponieważ wiem ile trzeba się naszukać aby coś znaleźć, co nadawałoby się jako gawęda dla zu-chów, a tęcza - symbol naszych gwiazdek - jest już chyba wszędzie znana, dlatego, choć nieudolnie, postaram się Wam tę baśń opowiedzieć.

... Dawno, dawno temu, gdy na Ziemi było słicznie zielono i kolorowo, powstawało wiele nowych rzek i potoków. Ich matka - królowa rzek była zawsze gdy wytryskało źródło i mówiła gdzie mała rzeczka ma płynąć i uczyła jak się zachowywać, jak przepływać między kamieniami i korzeniami drzew, jak dbać o rośliny rosnące na brzegach i żyć w przyjaźni z rybami i zwierzętami przychodzącymi się napić. Uczyła słuchać nowin przynoszonych przez ptaki i odróżniać dobro od zła.

W miarę jak strumyki rosły, stawały się potokami i rzekami, uczyła ich o morzu składającym się z tysięcy, milionów kropeł, które przysparzało jej dobry ojciec każdą rzekę, gdy ta u kresu swej wędrówki zbliżała się do niego.

Gdy pewnego razu wytrysnęło znow źródło, królowa matka - jak zawsze - stanęła przy nim i zapytała:

- Gdzie chcesz by płynęły twoje wody? Na wschód, czy na zachód, północ czy południe?

- Ja chcę tam, do góry, gdzie jest tak jasno i złociste!

- Ależ to niemożliwe, żadna rzeka nie płynie do góry. Wybieraj, proszę.

Ale mała rzeczka nie mogła zrozumieć dlaczego nie może być spełnione jej marzenie.

Usłyszała matkę i popłynęła we wskazanym kierunku. Na straży jej brzegu stanęły najpierw ogromne góry, które za-

stały słońce, potem gęste puszcze i lasy, które nachylały nad nią swe gałęzie i obpyływały ją kwiatami. Płynęła wiele dni, tygodni, miesięcy.

Była grzeczna. Słuchała opowieści zwierząt i wieści przynoszonych przez ptaki, ale ile razy jej wody przepływały przez polanę, lub między lianami przebiegało słońce - marzyła o niebie. Tak bardzo chciała po nim płynąć.

Królowa matka dawno zapomniała o wypowiedzianym przy narodzinach marzeniu. Córka rzeka była najgrzeczniejsza, najsprytniejsza, najbystrzejsza i najcichsza.

Skończył się las, rzeka wypłynęła na pola, złocące się zbożem, i na łąki pełne kwiatów. Zachwycała się kolorami. Pomagała jak umiała, przynosząc wodę ich korzonkom, a one prześladywały się w niej, zostawiając odbicie swych kolorów. Ptaki siadały u jej brzegów, zwierzęta poły się u jej wodopojów. Wiedziały, że są bezpieczne. Ta rzeka nikomu nie chciała zrobić krzywdy.

Aż nadszedł dzień wielkich deszczów. Rzeczka skurczyła się i drżała z zimna. Tak bardzo tęskniła za słońcem i błękitem nieba. Jej marzenie odżyło jeszcze bardziej. Pluskiem fal i całym sercem szepotała:

- Chcę na niebo! Tak bardzo o to proszę.

I stało się. Kiedy deszcz ustał rzeczki nie było. Zniknęła. Dopiero w królestwie rzek zaczęło się zamieszanie. Przebiegano wszystkie zakątki ziemi. Szukano między górami i lasami, wśród pól i łąk i - nic. Czyżby zapadła się pod ziemię?... Ale i tam jej nie znalazły.

Wtem maleńki szary skowro-

nek, który zawsze wzbija się wysoko pod niebo, przyfrunął do Królowej Matki i wyspiewał dwa słowa:

- Podnieście głowy!

Na niebie, od jednego krańca gdzie widać było góry, płynęła rzeczka. Drugi jej koniec tkwił w morzu. Mieniła się tysiącami barw otrzymanymi od

ziół, zbóż i kwiatów, lasów i gór za swe dobre serce.

Mieniła się wszystkimi kolorami, tworząc TĘCZĘ.

Uśmiechała się do Królowej Matki. Wiedziała, że była posłuszna, dopłynęła do morza.

Bernadetta

W CO SIĘ BAWIĆ?

... W AMBASADORA

Dwie grupy zuchów zajmują miejsca w pewnej odległości od siebie. Każda grupa wybiera swojego ambasadora, którego wysyła z misją dyplomatyczną do drugiej grupy. Przed wysłaniem powierza mu jakieś krótkie, może jednowyrazowe, hasło, którego obóz przeciwny nie zna.

Grupa przyjmująca ambasadora próbuje odgadnąć hasło, zadając różne pytania. Ambasador, jako dyplomata, odpowiada powściągliwie i krótko: „tak”, lub „nie”. Wygrywa grupa, która w krótszym czasie odgadnie hasło.

... W PISARZA

Zuchy siedzą w kręgu. Drużynowa trzyma w ręku wielkie pióro i zaczyna opowieść, np. *Pewnego razu trzy dżiewczyнки postanowiły wybrać się na wyprawę. Zdobły namiot...* i podaje pióro zuchowi, który podejmuje opowieść w przerwanym miejscu: *...Skompletowały ekwipunek wyieczkowy, zaopatrzyły w żywność i wyruszyły na dworzec kolejowy. Tu okazało się...* Opowiadający podaje pióro następnemu zuchowi, który kontynuuje: *...Okazało się, że mają za mało pieniędzy...* i tak dalej i tak dalej. Zadaniem każdego uczestnika zabawy, któremu wręczono pióro, jest snucie dalszego ciągu opowieści, ale bez:

• powracania do spraw już opowiedzianych,
• opowiadania bzdur i niedorzeczności

• przerywania opowieści na dłuższą niż 10 sekund, koniecznych do namysłu.

... W DETEKTYWA

Gromada siada w kręgu, a jeden z zuchów przeprowadza „na niby” rozmowę telefoniczną. Zadaniem siedzących jest odgadnąć, kim jest rozmówca tego zucha: mężczyzna czy kobieta, starsza osoba, czy młoda, jaki wykonuje zawód itd. Zuch, który okaże się najlepszym detektywem, zajmuje miejsce rozmawiającego i zabawa rozpoczyna się od nowa.

... W RYBAKA

Każdy zuch robi sobie „rybę” z kartonu lub tekturki i przywiązuje ją na sznurku o długości 1 metra do paska z tyłu. Wszyscy biegają. Zadanie polega na tym, żeby przez nadepnięcie urwać komuś rybę (złowić), jednocześnie uważać, żeby nie stracił swojej. Swoją rybę można chronić tylko przy pomocy manewrowania tułowiem, bez użycia rąk. Zabawa trwa ok. 10 min.

... W SZEWCZYKA

Szewczyk siedzi na ziemi z podciągniętymi kolanami a wokół niego zuchy-terminatorzy. Przy śpiewie: *Szyje zrawo, w lewo - w prawo!* wykonuje ruchy szycia dratwa, a przy słowach: *Puk, puk, puk!* uderza 2 razy piastką w swoje kolano, a za trzecim - w kolano któregoś „terminatora”, który chociaż uniknął ciosu szybko uchyła nogę. Komu się 3 razy nie uda - zostaje szewczykiem.

oprac. na podstawie ZW

LEŚNA WYPRAWA

Gra planszowa

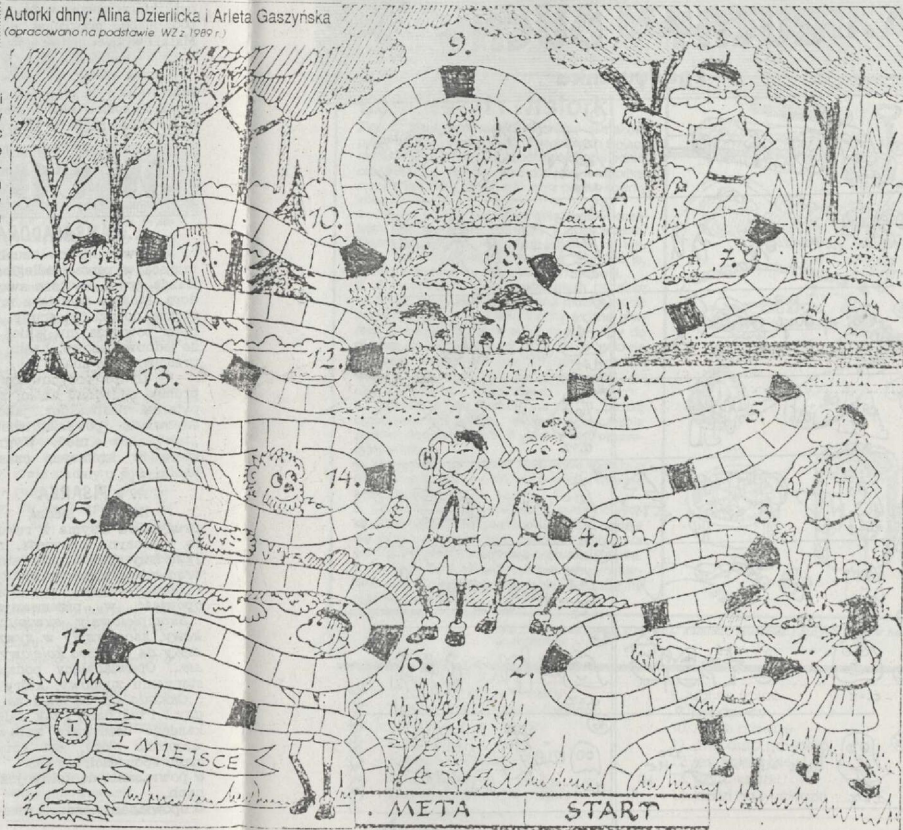
opracowana na kursie drużynowych w 1988 r.

Może w niej wziąć udział 2 do 6 zuchów, z których każdy rozpoczyna grę, jeśli wyrzuci kostką 1 lub 6 - stawia wówczas pionka na starcie. Następne rzuty kostką oznaczają przesunięcie pionka na planszy. Trasa zawiera wiele tajemnic i zagadek, które trzeba rozwiązać. Miejsca te zostały oznaczone na trasie czarnym kolorem i kolejno ponumerowane. Za prawidłowe odgadnięcie zadawanki otrzymuje nagrodę w postaci kolejnego rzutu kostką lub przesunięciem się na inne pole. Jeżeli nie odgadnie - cofa się na inne pole lub traci trzy kolejne rzuty kostką. Wygrywa ten, kto pierwszy przybędzie do mety po przejściu napotkanych przeszkód.

PRZESZKODY - ZAGADKI

1. Jakie zadania ma leśniczy w lesie, a jakie w zimie. Jeśli prawidłowo wymienisz zadania - przesuwasz pionek o 3 pola do przodu, jeśli nie odpowiesz - cofasz się o 8 pól.
2. Opowiedz legendę, bajkę lub opowiadanie o lesie i jego mieszkańcach. Jeśli to uczynisz - przesuwasz pionek o 3 pola do przodu, jeśli nie opowiesz - cofasz się o 2 pola.
3. Wymień trzy prawa leśne. Jeśli opowiesz - przesuwasz 3 pola do przodu, jeśli nie - cofasz się na pole nr 1.
4. Jakie korzyści czerpiemy z lasu? Jeżeli odgadniesz - przesuwasz pionka 3 pola do przodu, jeśli nie - traciś następny rzut kostką.
5. Wymień rodzaje lasów. Za prawidłową odpowiedź - 3 pola do przodu, za złą traciś następny rzut kostką.
6. Wymień 3 chronione rośliny leśne. Jeśli wymienisz - masz dodatkowy, kolejny rzut kostką, jeśli nie - cofasz się o 4 pola.
7. Zagapiłeś się. Traciś jeden rzut.
8. Czy kukuka świerka? Dobra odpowiedź - dodatkowy rzut kostką, zła - traciś jeden rzut.
9. Wymień szkodniki naszych lasów. Ile wymienisz szkodników - tyle pól do przodu tobie. Jeśli nie potrafisz wymienić - traciś jeden rzut.
10. Zabłądziłeś. Cofasz się 10 pól do tyłu.
11. Ile gniazd zakłada kukulka? Trafna odpowiedź - 1 dodatkowe pole dla ciebie, nie - cofasz się 4 pola.
12. Wymień 5 grzybów jadalnych. Potrafisz - 3 miejsca do przodu. Nie - cofasz się o 2 miejsca.
13. Coś cię wystraszyło - traciś jeden rzut.
14. Wymień chociaż jednego przyrodnika. Za dobrą odpowiedź masz trzy dodatkowe pola do przodu. Za błędną - cofasz się o 7 pól do tyłu.
15. Wymień co najmniej 5 gatunków zwierząt chronionych. Potrafisz - idziesz siedem pól do przodu, nie potrafisz - cofasz się o 11 pól.
16. Wymień co najmniej 6 ptaków polskich - dostajesz 2 rzuty dodatkowo. Nie potrafisz wymienić - cofasz się 10 pól.
17. Które zwierzęta leśne są najbardziej pracowite? Wymienisz - stajesz na czarnym pustym polu przed metą, jeśli nie - cofasz się do pola 13.

Autorki dhny: Alina Dzierlička i Arieta Gaszyńska
(opracowano na podstawie WZ z 1989 r.)



ZUCHY - DUCHY

zgadywanka

1 d=z 	9 d=z
2 d=z pomaga 	10 d=z
3 d=z opiekuje się 	11 d=z ma
4 d=z jest 	12 d=z jest
5 d=z 	13 d=z
6 d=z 	14 d=z jeździ
7 d=z 	15 d=z lubi
8 d=z lubi się 	16 d=z nie



JESIENNA MAJSTERKA

Łańcuszki i wisiorki

Ziarna, nasiona, muszle, skorupki ślimaków, puste kodygi i gałęzki sosny o wyrażnych słojach nadają się na przeróżne ozdoby po odpowiedniej obróbce. Muszle więc mieć pod ręką małą pilkę, ręczny świderek, rytec, nóż oraz papier ścierny i klej.

1. Odpilujcie kilka krążków z gałęzi sosny, oszlifujcie je papierem ściernym i polakierujcie. Można np. ułożyć pięć takich krążków na teksturze na kształt płatków kwiatu i przykleić je, a w środku umieścić „wieczko” od makówki.

2. Z kawałków trzciny nawlekanych na nitkę na przemian z pestkami melona można zrobić ozdobny łańcuch. Kawałki trzciny można również zanurzyć końcami w tuszu lub bejcy do drewna, przedziurawić w poprzek w połowie długości i nawlec na nitkę. Będzie z tego też łańcuch lub naszyjnik podobny trochę do „sieczałki” z kawałków bursztynu.

3. Oklejcie, jak na ilustracji na str. 11, pestkę brzoskwini sznurkiem, robiąc jednocześnie „uszek” do zawieszania. Wyjdzie z tego dekoracyjny wisiorek.

4. Na twardej podkładce wywierćcie ostrożnie dziurkę na brzegu muszli, a na środku wklejcie sztuczną perłę.

5. Ozdobna puszka z pudełka po serze: pokrywkę okleja się najpierw papierem, a potem nakleja się desenh z pestek dyni, melona i jabłka. Na środku przytwierdza się małą skorupkę ślimaka.

6. Duże pudełko okleja się najpierw białym kartonem, a następnie przyozdabia zasuszonymi prasowanymi liśćmi.



Wg „Co można zrobić z drewna, kamieni, muszlesek i innych tworów natury”
Inge Gurtzig

PODPOWIADANIE

1. ...Kocha Boga i Polskę
2. pomaga wszystkim ludziom
3. opiekuje się dziećmi
4. jest dzielny
5. kocha przyrodę
6. kocha ptaki
7. troszczy się o zwierzątka

8. lubi się śmiać
9. jest dzielny
10. mówi prawdę
11. ma dużo przyjaciół
12. jest koleżeński
13. czyta książki
14. jeździ na wycieczki

PODPOWIADANIE



ZASEYSZANE DONIESIONE



z chorągwi
hufców
gromad

CHORĄGIEW RZESZOWSKA (p.wd A. Malińska)

• MIELEC

- 24-26 sierpnia - konferencja instruktoerek i drużynowych wszystkich pionów i poziomów. Zuchmistrzynie dzieliły się doświadczeniami m.in. realizacji sprawności, gwiazdek. Atmosfera była jak zwykle w Mielecu ciepła, spokojna, prawdziwie siosterska, uosabiająca idee żeńskiego harcerstwa.

• SANOK

- systematycznie wychodzi piśmanko hufca „ZelHaeRek”, z którego dowiadujemy się, że 14 września było spotkanie Kręgu Zuchmistrzyń a na nim długie dyskusje jak najlepiej zaplanować pracę gromad.

- raduje serce współpraca środowisk, bo 24.09 odbyła się wspólna zbiórka: gra terenowa, Msza św., kominki środowisk Sanoka, Strachocina, Stalowej Woli. Tak trzymać!

• RZESZÓW, STRACHOCINA, LUBACZÓW

- tam też są zuchy - proszę, odezwijcie się i napiszcie coś o sobie.

CHORĄGIEW DOLNOŚLĄSKA

• OSTRZESZÓW

- 23 - 25 września - Jubileusz 80-lecia Harcerstwa na Ziemi Ostrzeszowskiej.

„Jeśli śpiewać, to pieśni rycerskie,
O rycarzach niezłomnych, ich cnotach,
Jeśli stanąć - to w kręgu harcerskim
Z wielką duszą i sercem ze złota”

Życzymy dalszych lat harcerskiej służby. Szczęść Wam Boże!

CHORĄGIEW MAZOWIECKA (płm Magda Karowska)

• WARSZAWA

- we wrześniu bal rozpoczynający rok harcerski (organizator 169 WDZH)
- 2 paźdź. START ZUCHOWY - patrz ☐
- 16 paźdź. w Łazienkach spotkała się zuchmistrzowska brać z... aparatami fotograficznymi w rękach by pstrykać, podpatrywać wszystko to, co może się przydać do wydawanej przez nich „Dziękuję Róży” - wkładki do „Instruktora Mokotowa”.

- teren - brak danych - czyżby poza Warszawą nie było zuchów?

CHORĄGIEW POMORSKA (A.Szejko)

- działają gromady w Wejherowie (3), Gdańsku (2), Sopocie (1). Spotykają się razem na wspólnych zbiórkach w terenie, a wszystkie wysiłki kierują teraz na szukanie np. wśród wędrowniczek przyszłej kadry.

CHORĄGIEW ŁÓDZKA (p.wd M. Gozdałak)

- Organizatorzy II Złotul Dziękujemy!
- 10 września - ślub Komendantki Chorągwi - Zuchmistrzyni też składa życzenia!

- 9 paźdź. - święto pieczonego ziemniaka - mamy nadzieję, że udane!
- zawsze ich gdzieś nosi i nie mogą usiedzieć na miejscu. Tym razem 21-23 paźdź. pojechali w Bieszczady.

- działają: Łódź (8), Piotrków (1), Radom (?), Pionki (?).

CHORĄGIEW WIELKOPOLSKA (p.wd A. Piątkiewicz)

- to najbardziej rozrzucona chorągiew. Działają gromady: Poznań (11), Kalisz (2), Zielona Góra (1), WIERUSZÓW (1), Wolsztyn (1), Czastory (1).

• Gorzów Wlkp - powstaje nowa gromada zuchowa zakładana przez dżinę Danusję z drużyny wędrowniczej TRZYMIAMY KOKUKI!

• X - XII trwa kurs drużynowych zuchowych.

CHORĄGIEW GÓRNOŚLĄSKA

Komendantka szefuje od 1 października

z... Lublina. Jest 6 gromad, współpracują ze sobą. *Czekamy na wieści!*

CHORĄGIEW MAŁOPOLSKA

Zmiana na funkcji szefowej: referat zuchowy przejmuje dhna płm Iza LĄN-KOSZ. Dhna płm Agata Tatara zostaje członkinią Wydziału Zuchowego Główniej Kwatery.

• KRAKÓW

- trwa biwak zastępów zastępowych Chorągwi. W niedzielę rankiem dotarło tam ponad 80 zuchów z trzech najlepszych gromad i kadra hufców zuchowych. Ogłoszono zwycięzcy miana „Gromady Teżowej”. Nadano je: 5 KDZ „Śnieżna Gromada” - p.wd Anna Wierzeńska, 33 KDZ „Leśne Duszki” - p.wd Klaudia Sierz - i 18 KDZ „Wisłania” p.wd. Agata Hejmo.

• ZAKOPANE

- jest 1 gromada dhny Ani - została się ino

NAMIESTNICTWO LUBELSKIE

- w Lublinie jest 1 gromada.

WARMIŃSKO - POMORSKIE

- są 2 gromady

(dane statystyczne dotyczą dziewcząt)

**PROSIMY - NAPISZCIE JEŻELI
SĄ JAKIEŚ ZMIANY.**



Zaduszki...

**Poszukajcie grobów nie od-
wiedzanych, bez śladu ręki
bliskich...**

**Świeczka, kwiatek, pałeczek -
przyniesie tym co odeszli - i
Wam - ulgę. Pamiętajcie o tych
o których inni zapomnieli...**



S.P.

WITOLD TRUSZKOWSKI

dfilologii UU podharcmistrz „Szary Skoś”

Ur. w Krakowie 4 grudnia 1912. Od 1929 harcerz, zastępowy i przyboczny 6 KDH im. Romuła Traugutta. Później zuchowy Gromad „Jastrzębie” i „Bekina” 1932-1937.

Członek Głównej Kwatery Męskiej ZHP 1937-1939, skautmistrz Eclaireurs de France i członek Komendy Głównej ZHP we Francji.

Członek Komendy Chorągwi Harcerzy w Krakowie 1945, kierownik Wydziału Zuchowego i redaktor „Więści Zuchowych” 1947-1949. Autor teatryku zuchowego i widowisk „Lajkonik zuchowy”, „Wyprawa zbrojników w Tatry”, „Maj Felek nim był zuchem”. Instruktor kursu płm zuchmistrzów w Cieplicach 1951, następnie Szczępu 5 KDH.

Od 1979 senior Kręgu Zuchmistrzowskiego Gorących Dłoni. Sygnatariusz apelu odbudowy ZHP założonego w r. 1918, dołączono go do deklaracji z marca 1989. Współpracownik redakcji „Skauta” 1990-1993, autor książeczki „Zuchmistrzowskie profile” (ZHR 1993) oraz przygotowywanych do druku wspomnień „Skaut w tarapatkach” albo jak sobie pewien harcerz z zuchami poradził!

odeszł na Wieczną Wartę 18 października 1994. Żegnajmy Go na omentarzu na Rakowicach w Krakowie w poniedziałek 24 października 1994.

Ci, co jeszcze pozostałi w Świecie



Andrzejki

OD bardzo, bardzo dawna istnieje intrygujący zwyczaj wróżb andrzejkowych. Wróżenie jest jedną z największych i najstarszych pasji ludzkości.

*„Nalejcie wosku na wodę,
urzycie swoją przygodę”*

Andrzejki to nie tylko lanie wosku, to również wróżenie z kartek z imionami ukrytymi pod talerzem, z wylizanki na kołkach w piócie, z dostawianiem butów jeden za drugim, który „pierwszy wyjdzie za drzwi” itd.

W gromadzie zuchowej możemy - przy pomocy przybocznych - przygotować choćby takie wróżby:

• **Kto twym przyjacielem?** Na kartkach napisane są różne imiona, leżą na stole odwrotną (czystą) stroną na zewnątrz. Zuch bierze rzutkę ze szpilką (taką, jaką trafia się do rączki) i trafia w którąś kartkę. Odkrywa kartkę trafioną; to imię wiernego przyjaciela/przyjaciółki.

• **Kim będziesz?** Na stole leżą numerowane talerze (lub kraczki imitujące talerze), a pod nimi ukryte kartki z rysunkami: książka (uczony), koperta (listonosz), zegarek (zegarmistrz), pędzel (malarz), kłosa (rolnik), ołówek (nauczyciel) itd. Zuchy wybierają ukryte numerki (może być kilka jednakowych). Potem odkrywają, co im los wróży.

• **Tradycyjna wróżba dla dziewcząt.** Pod kubkami ukryte są trzy przedmioty: pierścionek, różaniec i chusteczka, które oznaczają: wydziedzisz zamaż, pójdziesz do klasztoru, zostaniesz starą panną. Po każdym odkryciu przeznaczenia można kubki przemieszczać, aby więcej dziewcząt mogło wziąć udział w zabawie.

• **Tradycyjna wróżba dla chłopców.** W woreczku są różne przedmioty (mogą być kartki z rysunkami - dla ułatwienia) piłka, korona, młotek itd. Który zuch wycołagne dany przedmiot, zostanie: pikarzem, królem, kowalem itd.

• **Lanie wosku.** Prawdziwe lanie wosku (roztopionego w garnuszku) nie jest wskazane dla zuchów (mogą się poparzyć). Pozostaje zatem zapalona świeczka i kapanie kilku kropel wosku na miseczkę z wodą - oczywiście przez tekturowy klucz, który trzymamy nad wodą drużynowo. Kształt zastygłego wydobyczego wosku daje cień na ścianie, który można z czymś skojarzyć.



Kadra gromady może wymyśleć jeszcze więcej ciekawych zabaw andrzejkowych.

Wszystkie wróżby trzeba przyjmować „z przymrużeniem oka”. Naszej zabawie powinny towarzyszyć wesołe okrzyki, piosenki i piosy.

(opracowano na podstawie harcerskich materiałów programowych z Krakowa z 1988 r.)

PATRONAŁ zuchowy LISTOPAD

czyli: coś więcej o naszych imionach i zachęta do obchodzenia imienin zuchów w gromadzie (a może też spotkać w domu solenizantów...?)

4

KAROLA - prawdopodobnie pochodzi od germańskiego słowa *Kerl* - chłop. Patron - św. Karol był Wiochem, kardynałem, opiekunem ubogich. W Polsce imię znane od średniowiecza (od Karola Wielkiego pochodzi stowo król). Zdrobniale: Lolek, Karolek, Lolo.

10

LEONA - pochodzi od greckiego i łacińskiego słowa *leon* - lew. Św. Leon był papieżem, szczególnie czczony w Kościele Wschodnim. Imię to w Polsce pojawia się dopiero w XIX wieku. Zdrobniale: Leoś, Leonek.

11

MARCINA - imię pochodzi od *Marsa*, boga wojny (ryzm.). Św. Marcin był żołnierzem rzymskim potem pustelnikiem, biskupem i apostołem Galów. Jest patronem żołnierzy. Legenda mówi, że oddał połowę płaszcza ubogiemu.

12

WITOLDA - z litewskiego, znaczy ten, który posiada władzę nad ludem. Na Litwie i w Polsce upowszechnia się dopiero w XIX wieku (moda na imiona historyczne). Brak świętego patrona. Zdrobniale: Witek, Witus.

19

ELŻBIETY - z hebrajskiego znaczy: Bóg moją przysięgą. Św. Elżbieta była córką króla Węgier. Po śmierci męża (landgraфа Turynii) musiała opuścić zamek. Osiedla w Marburgu, budowała szpitala i świątynie, była ascetką i tercjarką (jest patronką Trzeciego Zakonu). Zna-

ne zdrobnienia: Elżunia, Elunia, Ela, Elka.

21

JANUSZA - imię to jest wiaściwie węgierską formą imienia Jan, ale znane w Polsce od średniowiecza, choć nie ma świętego patrona. Zdrobniale: Januszek, Janiczek(?).

22

CECYLII - imię pochodzi od łacińskiego słowa *caecus* - ślepy, wątpliwy. Św. Cecylia - dziewica, męczennica, pochodziła ze znakomitego rodu rzymskiego. W młodości złożyła ślub czystości, ale rodzice zmusili ją do zamążpójścia. Wola swą wyjawia narzeczonemu, dopomogła mu ochrzcić się. Potem rozdała majątek ubogim. W czasie prześladowania chrześcijan mąż jej został stracony, a ją samą poddano torturom, a kiedy nie chciała wyrzec się wiary - ścięto. Jest patronką śpiewu i muzyki kościelnej (legenda mówi, że grała na organach). Zdrobnienia znajdujemy w literaturze: Cesia i Cechna.

25

KATARZYNY - z greckiego *katharos* - czysty, bez skazy. Patronka - św. Katarzyna - pochodziła z Aleksandrii i jej losy (prócz małżeństwa) były podobne do św. Cecylii. Jest uważana za patronkę uniwersytetów, filozofów, związków literatów, a także szwaczek i modystek. Zdrobniale: Kasia, Kasienka.

30

ANDRZEJA - z greckiego oznacza mężnego, dzielnego. Św. Andrzej był uczniem Jana Chrzciciela. Poniósł śmierć męczeńską na krzyżu w kształcie X. Jędrək, Jędrus. **Andrzejki!**



Duszek

Kiedy Stary Duch Gór umarł, jego miejsce miał zająć młody Duszek. Ponieważ nie znał jeszcze Gór, którymi miał władać, postanowił wybrać się na spacer - zwiedzić swoje królestwo. Chodził po dolinach, kotlinach, jaskiniach i pokonywał szczyty. Nagle zorientował się, że nie potrafi wrócić do domu. Bardzo długo poszukiwał właściwej drogi, nic nie jadł (co mu nie przeszkadzało - bo duchy nie jedzą) i nie pił. W całych górach nie znalazł ani jednego jeziorka, ani strumyczka, nigdzie nie było ani kropli wody. Po wielu dniach męczącej wędrówki Duszek spotkał dobrego człowieka, który wyjaśnił mu gdzie jest jedyne, ukryte w głębokim lesie, złote źródło. Ten sam człowiek powiedział również Duszkowi:

-- Jeśli chcesz ugasić swoje pragnienie wodą z tego źródła, musisz zabić niedźwiedzia, który od wieków strzeże jego wód. Uważaj!

Młody duch nie przestraszył się ani trochę i czym prędzej wyruszył w drogę. Wyobrażał sobie wodę, wodę i jeszcze raz wodę, ale nigdy nie pomyślał o tym, aby zabić niedźwiedzia. Gdy już dotarł na miejsce postanowił z nim porozmawiać i nieśmiało poprosił groźnego zwierza aby pozwolił mu się napić. Niedźwiedź odparł:

-- Dobrze, dam ci trochę wody, ale wpierw zaśpiewaj mi, proszę...

Według życzenia Duszek śpiewał przez trzy dni i trzy noce, a gdy już prawie stracił głos, strażnik dopuścił go do źródła.

Po tej przygodzie nowy władca Duch Gór postanowił stworzyć w swoim królestwie mnóstwo jezior, strumyków, aby już nikt nie musiał nigdy szukać potrzebnej tak do życia wody.

(Z pisemka „Dzika Róża” wydawanego przez Referat Zuchowy Mazowieckiej Chorągwi Harcerek)

●
Zdolność słuchania jest połową sukcesu.

(Calvin Coolidge)

●
Spieszmy się kochać ludzi, bo szybko odchodzą.

(Jan Twardowski)

●
Kochaj swych wrogów, bo oni mówią o twoich błędach.

(Benjamin Franklin)

ZUCHMISTRZYNI
MAGAZYN METODYCZNY DZIAŁALNOŚCI HARCERSKIEJ

„Zuchmistrzyni” - biuletyn metodyczny Głównej Kwatery Harcerek ZHR
Redakcja: hm Wiesława Stojek, hm Urszula Kret, hm Ludwik Tarnowski
Adres kontaktowy redakcji: 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 68 m. 5 a
Cena egzemplarza: w sprzedaży 5.000.- w prenumeracie 3.000 zł.
Rozprowadzane w oblegu wewnątrzorganizacyjnym



archiwum
harcerskie.pl